

Wiadomości handlowe.

Znaczenie niemiecko-rosyjskich rokowań do zawarcia traktatu cłowego dla naszego handlu drzewem.

Często czytać możemy w politycznych i handlowych dziennikach, że Niemcy i Rosya prowadzą między sobą rokowania w celu zawarcia traktatu handlowego. Rosya stawiać ma wysokie żądania, daleko większe, niżby można się było spodziewać przed niedawnym czasem. Podług *Dniwnika warszawskiego*, jak wiadomo, organu rządowego, żąda Rosya nietylko takiego samego udziału w cłach zbożowych i drzewnych, jak państwa, które zawarły z Niemcami traktat handlowy, ale oprócz zniżenia cła od nafty, także wolnego handlu lnem i konopiami.

Dla austriackiego leśnictwa i przemysłu jest targ w Niemczech nadzwyczaj ważny. Jednym z największych ustępstw z niemieckiej strony na rzecz zawierającej traktat Austrii, było czę-

ściowe zniżenie ceł drzewa. Drzewo opałowe, jakoteż przeznaczone do fabrykacyi cellulozy, jest wolne od cła; korowinę i korę garbarską, obłożoną ogólnem cłem 50 fenigów, uwolniono również od cła. Wysokość cła od nieobrobionego drzewa budulcowego i użytkowego oznaczono osobno w traktacie; dla drzewa obrobionego obniżono generalną taryfę o jedną czwartą, dla materyałów tartych o jedną piątą itd. Wobec wielkości naszego wywozu drzewa i towarów z drzewa były to ulgi bardzo znaczne i poważne, gdyż przez to podniosły się szanse rozszerzenia targu w Niemczech dla naszych płodów leśnych i leśno-przemysłowych, wobec konkurencyi Rossyi i Szwecyi, które daleko taniej produkują.

Jak nieodzownie potrzebnem było zawarcie traktatu, poznamy z tego, że nawet obecne cła traktatowe są jeszcze przecież w niektórych pozycjach wyższe, aniżeli niemieckie cła od drzewa z roku 1879, a cóż dopiero mówić o cłach, które, na podstawie reformy cłowej z roku 1885 były od ceł z roku 1879 bardzo znacznie wyższe, niekiedy nawet dwa razy tak wysokie.

Powtarzamy zatem, że i dzisiejsze cła traktatowe są jeszcze wysokie, a że je znieść potrafimy, to tylko w skutek tego, że sami tylko używamy przyznanych ulg. Skoro jednak utracimy to wyjątkowe stanowisko, jeżeli takich samych ulg dozna Rossyja, nasz najważniejszy konkurent w handlu drzewem, to wtedy traktat handlowy z Niemcami straci całkiem na wartości, właśnie dla naszego gospodarstwa leśnego, tak samo, jak to odczuwamy już dzisiaj w naszej uprawie zboża, gdy kraje bałkańskie i amerykańskie potrafiły uzyskać takie same zniżenia ceł.

W skutek podniesienia niemieckich ceł za drzewo w roku 1885 podniósł się import nieobrobionego, surowego drzewa do Niemiec przeciętnie rocznie o blisko 3 miliony q (cetnarów metrycznych), licząc po rok 1890 włącznie; podczas gdy dowóz tartych materyałów zmalał o 1·2 milionów q. Dowóz był jednak zawsze bardzo znaczny, nawet w okresie wysokich ceł, tylko zysk naszych tartaków malał z roku na rok. Dochody Niemiec z ceł za drzewo, które wynosiły w roku 1879 3,610.000 marek, wzrosły do roku 1889 — zatem w dziesięciu latach — prawie do poczwórnej wysokości, gdyż na kwotę 13,247.000 marek!

Przewyżka dowozu nad wywozem drzewa, którą obliczono w 1879 r. na 14·7 milionów q wzrastała ciągle, pomimo podnie-

sienia ceł. i dosięgła w roku 1889 cyfry 29·5 milionów q. Zawiodła także nadzieja, że przez utrudnienie dowozu drzewa z zagranicy podniesie się przeciętny czysty dochód z własnych, niemieckich lasów. Pozostał on taki sam mniej więcej, gdyż z państwowych lasów pruskich obliczono go w przecięciu dziesięciolecia 1879 — 1889 na 10·05 marek z hektara. Pod względem czystego dochodu z lasu pozostaje jednak zawsze nierozstrzygniętem pytanie, czyby dochód ten nie był spadł jeszcze znacznie, gdyby ceł nie byli zaprowadzili, albo gdyby ich nie byli podnieśli.

To jednak jest pewnem, że rosyjski i szwedzki wywóz drzewa znosił niemieckie cła za drzewo daleko łatwiej, aniżeli nasz. Rosya ma znacznie tańsze siły robocze, Szwecya rozległą sieć kanałów, jako taniego pośrednika między głębią kraju a jeziorami i morzem. Tych korzystnych warunków nie posiada Austria i ztąd pochodzi, że nasz export drzewny może prowadzić walkę konkurencyjną z tymi przemożnymi producentami tylko przy pomocy ceł wyjątkowych. W motywach naszego rządu przy przedłożeniu rokowań traktatowych w parlamencie czytamy następujące zdanie, będące wyrazem przekonania interesentów: „Także przy cłach na drzewo jest pierwszorzędnego znaczenia ta okoliczność, że zniżki w niemieckiem państwie zastosowywane będą jedynie wobec państw zawierających traktat.“

Nasz minister handlu spodziewał się przy zawieraniu traktatu cłowego, że przez to podniesie się nasz wywóz wazkich desek i dyli, które dotychczas w Niemczech nie mogły się utrzymać na targu z powodu w tym kierunku przemożnej konkurencyi rosyjskiej. Takiego towaru dowiozła Rosya do Niemiec w roku 1890 1·6 milionów q. Wzrost austriackiego wywozu drzewa do Niemiec w ostatnich latach pozostawał w tyle za wzrostem wywozu rosyjskiego, co najlepiej widzimy z następujących cyfr: W roku 1880 dostarczyły Austro-Węgry do Niemiec 3,981.722 q, w roku 1890 8,157.291 q. drzewa na poły obrobionego; Rosya w tych samych latach i w takim samym towarze 7,459.530 q, i 11,788.449 q. Bardziej rażąca różnicę spostrzegamy w sumie dowozu materiałów tartych. Dowóz nasz w roku 1880 wynosił 2,882.402 q i wzrósł w roku 1890 tylko bardzo nieznacznie, bo do 2,945.531 q, natomiast dowóz materiałów tartych z Rosyi podniósł się w tym czasie siedmiokrotnie, bo z 708,048 q dosięgnął ilości 5,045.978 q.

Tymczasem ta i tak znaczna przewaga rosyjskiego przemysłu drzewnego, może być jeszcze bardziej zwiększoną. Przypuszczenie Rosyi do udziału w wyjątkowych cłach niemieckich znaczyłoby to samo, co ułatwienie jej i tak już nie trudnej konkurencyi, i byłoby niezawodnie klęską dla leśnictwa i przemysłu drzewnego krajów austriackich i węgierskich, a w pierwszym rzędzie dla nas, tem bardziej, że Rosya zagroziła naszemu drzewu obrobionemu drogę na wschód przez zaprowadzenie olbrzymiego cła na materiały tarte.

W sprawozdaniach z posiedzeń parlamentu wiedeńskiego z ostatnich dni lutego czytamy, że nasz poseł, Dr. Witold Lewicki, interpelował Pana Ministra handlu w tej sprawie. Z bardzo ostrożnej odpowiedzi, która niebawem po interpelacyi nastąpiła, można wywnioskować, że zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami nie może ulegać wątpliwości.

Rokowania cłowe z Rumunią, tak dawno a gorąco oczekiwane i wielokrotnie już ze strony naszego rządu ponawiane, skończyć się mają wkrótce zawarciem nowego traktatu handlowego z tym krajem, a raczej między Rumunią - Niemcami i Austro-Węgrami. Wieleśmy od tych kilka lat utracili, gdy, po wyjściu traktatu, musieliśmy od naszych wyrobów i płodów opłacać olbrzymie cła — lub, z powodu wysokości tychże, wyrzec się eksportu do Rumunii; to nam powiedziały mnogie wezwania i interpelacje bukowińskich i naszych posłów w parlamencie, tośmy czytali co chwila w prasie, to przedstawi sobie łatwo każdy, kto rozumie, dlaczego kraj ten jest niejako przyrodzonym targowiskiem dla nas i sąsiedniej nam Bukowiny. Wiele gałęzi naszej produkeyi ożywi się przez umożliwienie wywozu do Rumunii, dla wielu będzie miał traktat olbrzymie znaczenie, nas jednak obchodzą przede wszystkim widoki handlu drzewem.

Niemcy i niemieckie prowincye austriackie skorzystają przede wszystkim na meblach i delikatnych przeróbkach drzewnych, my zaś i nasi sąsiedzi cieszymy się nadzieją zbytu materiałów tartacznych i budowlanych, czego nam gwałtownie potrzeba. Dotychczasowe cło na te materiały wynosi 500 lei od wagonu, tj. 10.000 klg., to też dowóz austriacki ustał był zupełnie, ale pomimo to tartaczny przemysł rumuński nie zdołał się rozwinąć, gdyż brak mu było nieodzownych warunków przyrodzonych, brak lasów odpowiedniego rodzaju drzewa. Iglaste lasy rumuńskie to same lite jedliny, która na potrzeby budo-

wlane i przemysłowe nie zastąpi innych rodzajów drzewa, a osobliwie świerczyny, której w Rumunii kompletny brak, i którą z Bukowiny, Galicyi i Siedmiogrodu musi sprowadzać.

Rumuńskie rękodzieło, przemysł i budownictwo cierpi nie mało na ekskluzywnej polityce swego rządu i skorzysta nierównie więcej na żnizeniu cła, aniżeli my — jako handlarze surowym towarem. Gdyby cło obniżono do 200 lei za wagon, to prawdopodobnie moglibyśmy z naszej monarchii exportować 6000 — 7000 wagonów rocznie.

Targowisko drzewne w Rumunii jest o tyle jeszcze ważniejsze od innych, że przyjmuje także towar lichszy, II. sorty deski i towar wazki, który w krajach bardziej postępowych nie tak łatwo znajduje kupca.

Austryacko - węgierskie towarzystwo producentów, przemysłowców i handlarzy drzewa wniosło na ręce posła, radcy dworu Exnera, petycyę do parlamentu o zmianę nowego regulaminu kolejowego dla ruchu towarowego wewnątrz monarchii. Ta sama petycyja ma być przez towarzystwo wniesiona także do sejmu węgierskiego, naturalnie w węgierskiem tłumaczeniu. Życzymy tej petycyi powodzenia ze względu na ważność poruszonej sprawy dla handlu drzewem.